



niedziela

głos z Torunia

NR 7 (843) • J • ROK LIV • 13 II 2011 • TORUŃ

W NUMERZE:

**Kierować wzrok ku Stwór-
cy...** – refleksje pokoleniowe

Szkolenie dla fotografów i ope-
ratorów kamer

Dlaczego chrześcijaństwo? –
rozmowy z Cieniem

TEMAT TYGODNIA

Jest miłość

Powołaniem każdego chrześcijanina jest dążenie do zbawienia, wiecznej szczęśliwości w niebie. Drogowskazem na tej drodze są święci. Dlatego w tym tygodniu, 14 lutego, przypatrujemy się świętym Cyrylowi, mnichowi, Metodemu, biskupowi, patronom Europy, a także św. Walentemu. To oni poszli za głosem Pana, oddali Mu całe życie, zaufali Bożej Opatrzności i znaleźli siłę na modlitwie. Nieustanna i pokorna rozmowa z Bogiem pozwala bowiem przetrwać najtrudniejsze sytuacje. Tak było w życiu bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, którego 98. rocznica urodzin przypadła 22 stycznia. „Radosnym Panie, boś mi żyć dozwolił” – mówił, służąc Stwórcy i ludziom nie tylko w obozie, lecz także w codziennej pracy duszpasterskiej.

Elementem posługi duszpasterskiej jest m.in. wizyta kapłana w domach parafian. Jak co roku, publikujemy pokoleniowe refleksje księdza. „Wychodzi on na spotkanie jak żniwiarz, który zbiera kłosy Bożego ducha”. Słucha z uwagą, dzieli się wiarą, nadzieją i miłością, wspólnie się modli. A wieczorem intencje z kolędowych spotkań zanoszą przed tron Boga. W czasie tych rozmów wierni dzielą się doświadczeniem modlitwy, „tej codziennej, która smakuje jak chleb powszedni i jest niezbędna dla życia duchowego jak chleb” i tej trudniej, kiedy brakuje słów, a ból, lęk i żyz nie pozwalają wołać do Najwyższego. Są i takie wydarzenia w ludzkim życiu, a wtedy „bez wspólnoty modlącego się Kościoła nie poradzę sobie sam”. Bo Kościół, bo Bóg to miłość. To ona jest największa. Jest płomieniem Bożym, który odradza, oczyszcza i prowadzi do królestwa niebieskiego.

Beata Pieczykura



ZDJĘCIA: KS. PAWEŁ DĄBROWSKI

Gawęda o bł. ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim

98. rocznica urodzin Wicka

Ks. Sławomir Marcinkowski

Przy współpracy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliana Prejsa oraz parafii pw. św. Mikołaja Biskupa 22 stycznia zorganizowano w Chełmży obchody 98. rocznicy urodzin bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Wydarzenia rocznicowe zainaugurowano w konkatedrze Trójcy Świętej Mszą św. w intencji kanonizacji błogosławionego kapłana, której przewodniczył wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu ks. dr Marcin Staniszewski. Eucharystię koncelebrowali ks. inf. Zygfryd Urban, dziekan dekanatu chełmżyńskiego oraz ks. kan. Krzysztof Badowski, administrator parafii w Chełmży. W homilii ks. dr Staniszewski

zaakcentował w postawie bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego zarówno rys harcerski, ukazując wpływ harcerstwa na jego osobowość, jak i kapłański. Podkreślił służbę ludziom nie tylko w obozie, lecz także w trakcie codziennej posługi duszpasterskiej jeszcze przed aresztowaniem w czasie II wojny światowej. Bł. ks. Wincenty okazywał zapał w pracy z młodzieżą, w posłudze charytatywnej, przez co przygotowywał się do ofiary z siebie w warunkach obozowych, nie lękając się męczeństwa.

W czasie Mszy św. odmówiono modlitwę o kanonizację bł. ks. Frelichowskiego. Po Eucharystii wierni uczcili relikwie bł. ks. Stefana Wincentego. Potem nastąpiło

odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku, w którym mieszkał błogosławiony. Tablica jest możliwa do odczytania przez osoby niedowidzące i niewidome. Podczas uroczystości była obecna młodzież z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych im. Róży Czapkiej z Lasek pod Warszawą wraz z opiekunami. To właśnie dzieci z ośrodka dokonały odsłonięcia tablicy. Następnie zgromadzeni przeszli do budynku biblioteki, aby uczestniczyć w gawędzie o ks. Wiku. Poprowadził ją ks. dr Marcin Staniszewski.

Rangę uroczystości podniosła obecność rodziny bł. ks. Stefana Frelichowskiego, a także władz Chełmży, gości i harcerzy.





Spotkanie ekumeniczne w zborze ewangelickim



W trakcie nabożeństwa Słowa Bożego w cerkwi prawosławnej

Zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan upłynął pod hasłem: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnotcie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). W Toruniu spotkania ekumeniczne miały miejsce w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym w parafii św. Mikołaja (16 stycznia), w Kościele ewangelicko-augsburskim w parafii św. Szczepana (23 stycznia) oraz w Kościele rzymskokatolickim w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na Stawkach (26 stycznia).

W cerkwi prawosławnej oraz w kościele rzymskokatolickim słowo Boże wygłosił pastor z Kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. Jerzy Molin, w zborze ewangelickim kaznodzieją był ks. Janusz Olszański z Kościoła ewangelicko-metodystycznego w Bydgoszczy, przewodniczący Pomorsko-Kujawskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej.

W kazaniach podkreślano przede wszystkim słusność dążenia do wspólnoty wśród chrześcijan. Oczywiście jest, iż trzeba trudu, by do tej jedności dążyć, by osiągnąć tę jedność, do której wszystkich powołuje Jezus Chrystus. Modlitwy, które kierowane są do Boga, winny zawierać prośby najpierw o zmianę nas samych, naszego myślenia i spojrzenia na braci w wierze. W ten sposób będziemy w stanie prawdziwie i szczerze modlić się o jedność chrześcijan.

Ks. Jerzy Molin zauważył, że spotkania Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan są najlepszym dowodem na to, że już uczyniliśmy ten pierwszy, najważniejszy krok. Modlimy się o jedność, modlimy się za sie-



Duchowni na spotkaniu ekumenicznym w kościele rzymskokatolickim

bie nawzajem. Jednak nie na tym powinno zakończyć się działanie ekumeniczne. Należy iść dalej i postawić sobie zasadnicze pytanie: Czy jesteśmy gotowi, by łamać się chlebem przy jednym, wspólnym stole? Powinniśmy dążyć do jedności ciała Chrystusowego tak, jak to było u pierwszych chrześcijan bez „Jezus jest nasz, a nie wasz, bo On przyszedł do każdego, bez wyjątku” – podkreślał ks. Molin; do każdego więc każdy może i powinien być nosicielem Dobrej Nowiny. Kaznodzieja nawoływał, by było więcej otwartości, szczerości w działaniu, a nie pustosłowania i zakłamania gotowego powoływać się na wspólnotę, ale nie przy stole Pana. Sugerował, by odwołać się do wspólnot pierwszych chrześcijan, których Duch Święty wspierał w rozwoju, w miłości i jedności. Apelowal także, by nasze zabieganie o jedność dotyczyło różnych płaszczyzn, w tym politycznej i ekonomicznej.

Wyrażnie nawiązywał do wspólnot pierwszych chrześcijan również ks. Janusz Olszański. Przypominał, że fundamentem, na którym wów-

czas budowano, był Chrystus. Dzisiaj też próbujemy odwoływać się do Jezusa, niemniej nie można nie zauważyć, iż pełno jest napięć, podziałów i niesprawiedliwości w naszych relacjach. Coś, gdzieś zostało zaprzepaszczone. Ks. Olszański przekonywał, że należy więcej się modlić i częściej polecać Bogu to, co przykre. Przytoczył również słowa br. Rogera, założyciela wspólnoty ekumenicznej w Taizé, który stwierdził, że „w modlitwie jak w walce – nic nie jest groźne prócz utraty miłości”. W miejsce miłości bowiem wchodzi obojętność, niechęć, wrogość. Miłość ta winna uobecniać się w relacjach z człowiekiem i Bogiem. Modlitwa więc nie może być tylko wyczytywaniem listy potrzeb, ale przede wszystkim aktem uwielbienia Boga ze świadomością, że w nas podczas modlitwy działa sam Jezus Chrystus i dokonuje zmian na lepsze.

Zakończenie oktawy ekumenicznej miało miejsce w kościele rzymskokatolickim na toruńskich Stawkach. Podsumowania tygodnia dokonał ks. Janusz Olszański.

Joanna Kruczyńska

JEDNYM ZDANIEM

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, przeżyaliśmy Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. O godz. 10 w katedrze bp Andrzej Suski odprawił uroczystą Eucharystię, dziękując Bogu za wszystkie wspólnoty zakonne, dar życia konsekrowanego w naszej diecezji. W tym dniu w diecezji zbierano kolektę na kontemplacyjny Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych w Łasinie.

Oprac. ks. Dariusz Żurański

Zapraszamy

Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

5 marca, w sobotę, odbędzie się pielgrzymka młodzieży maturalnej diecezji toruńskiej do sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze. Hasło pielgrzymki to myśl przewodnia roku duszpasterskiego, który przeżywamy pod hasłem: „W komunii z Bogiem”. Ukazuje nam ono potrzebę pogłębienia i ożywienia relacji z Bogiem młodego człowieka, który zaczyna nowy okres swojego życia, wkraczając w dorosłość. Spotkanie z Maryją – w Jej domu i domu Jej Syna – będzie dla młodzieży okazją do pogłębienia relacji z Jezusem Chrystusem i zawierzenia Mu przez Maryję swojej przyszłości i własnego życia.

Program:

godz. 14 – Nabożeństwo różańcowe w Kaplicy Cudownego Obrazu z aktem zawierzenia swojego życia Jezusowi przez Maryję
godz. 15 – Spotkanie w sali o. Kordeckiego – katecheza o. Rafała Szymkowiaka OFM Cap.
godz. 17 – Msza św. w intencji maturzystów w Bazylice
godz. 19 – Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich (ze świecami)
godz. 21 – Apel Jasnogórski – dla chętnych

Ks. Artur Szymczyk

Diecezjalny duszpasterz młodzieży

Pamięci śp. ks. prał. Bogdana Górskiego

Toruń

30 stycznia minęła 7. rocznica śmierci ks. prał. Bogdana Górskiego, budowniczego świątyni na toruńskich Wrzosach. Z tej okazji w parafii pw. św. Antoniego w Toruniu zorganizowano wieczór poświęcony zmarłemu. Organizacją i przygotowaniem całości zajęła się Anna Różyńska, organistka. Wieczór wspomnieniowy rozpoczął o godz. 19. Liczni wierni zgromadzeni w kościele mogli wysłuchać wielu znanych i mniej znanych utworów poświęconych tematyce Bożego Narodzenia w wykonaniu chóru i parafialnego zespołu wokalnego w muzycznym opracowaniu i pod dyktando Anny Różyńskiej. Spotkanie w sposób niezwykle profesjonalny poprowadziła Anna Wiśniewska. W przerwie między utworami wykorzystano wiersze oraz teksty bp. Józefa Zawitkowskiego i śp. ks. Jana Twardow-

skiego. Ostatnim akordem była „Kolęda dla nieobecnych” Zbigniewa Preisnera w wykonaniu Anny Różyńskiej i Szymona Borkowskiego przy akompaniamencie Marka Włoczewskiego, którą publiczność przyjęła entuzjastycznie.

Ks. kan. Wojciech Miszewski, proboszcz parafii pw. św. Antoniego, podsumowując uroczystość, podkreślił, że to wielki skarb, jeśli ma się w parafii tak wspaniałych ludzi, którzy przez wiele godzin przygotowywali się do tego koncertu. Pogratulował także organizatorom i podziękował wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie wieczoru.

Publiczność podziękowała artystom owacją na stojąco. Gościem był ks. prał. Stanisław Majewski – dziekan dekanatu Toruń II, wieloletni przyjaciel śp. ks. prał. Bogdana Górskiego.

Ks. Dariusz Żurański



Koncert z okazji 7. rocznicy śmierci ks. prał. Bogdana Górskiego

Kulig w parafii

Bratran

25 stycznia w parafii pw. św. Alberta Chmielowskiego w Bratanie urządzono kulig dla ministrantów i scholi jako podziękowanie za ich służbę przy ołtarzu i upiększanie liturgii. Grupa ministrantów posługujących w parafii liczy 15 chłopców. Zdaniem proboszcza ks. Edwarda Barańskiego słowa uznania należą się ministrantowi Mateuszowi Chudzińskiemu, który w ubiegłym roku służył do Mszy św. 274 razy. Do parafialnej scholi „Anielskie głosy”

należy 10 dziewczynek. Prowadzi ją organistka Monika Tengowska.

Kulig trwał ok. 3 godzin. Przy kapliczce „Trzy Dęby” uczestnicy zatrzymali się, aby odmówić dziesiątek Różańca. Na polanie przygotowano ognisko, a dzieci raczyły się pieczonymi kiełbaskami, pieczywem i gorącą herbatą. Potem wszyscy cieszyli się urokami zimy. Rzucano się śnieżynkami i ulepiono bałwana. Kuligiem powoził Edmund Nowiński.

Mariola Plitt



Kulig zorganizowany dla ministrantów i scholi

Uroczystości 66. rocznicy śmierci bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego

Sanktuarium bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu zaprasza duszpasterzy i wiernych do udziału w uroczystościach z okazji 66. rocznicy śmierci bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, które będą miały miejsce 23 lutego, w środę.

O godz. 15.30 w Sali Wielkiej Dworu Artusa odbędzie się uroczyste wspomnienie.

O godz. 17 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Mszy św. w intencji rychłej kanonizacji będzie przewodniczył bp Andrzej Suski.

Ks. prał. Józef Nowakowski

Kustosz

Sanktuarium bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu

Światowe Dni Młodzieży – Madryt 2011

W dniach 16-21 sierpnia w Madrycie będą się odbywać Światowe Dni Młodzieży, których inicjatorem był Jan Paweł II. Dni to wielkie, międzynarodowe rekolekcje, duchowa pielgrzymka i festiwal młodych, którzy, poszukując i odkrywając żywą relację z Jezusem, pragną wspólnie przeżyć wyjątkowy czas dzielenia się wiarą z młodymi przyjaciółmi z różnych krajów świata. To czas celebrowania swojego oddania Chrystusowi, uczenia się wiary, doświadczania tajemnicy Kościoła, który w tych szczególnych dniach ukazuje swoje młode i pełne entuzjazmu oblicze. To zgromadzenie serc oddanych Bogu, któremu przewodniczyć będzie Benedykt XVI. Program znajduje się na stronie: www.madryt2011.pl. Organizujemy pielgrzymkę na dni w ramach diecezjalnego duszpasterstwa młodzieży pod hasłem: „Zakorzeni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze (por. Kol 2, 7)”. Koszt ok. 2 tys. zł. Wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział w Światowych Dniach Młodzieży, a także mają pytania w kwestii organizacyjnej, proszę o kontakt pod adresem e-mailowym: sdmtorun@gmail.com.

Ks. Artur Szymczyk

Diecezjalny duszpasterz młodzieży

Kierować wzrok ku Stwórcy...

Ks. Rajmund Ponczek

Swięta 2010 r. były krótkie. Drugie święto Narodzenia Pańskiego przypadło w niedzielę. Od poniedziałku 27 grudnia wyruszyłem na kolędowe spotkania. Wyszedłem jak żniwiarz, który wyrusza na powierzone sobie pole. Starannie, we właściwym czasie pole uprawia, nawozi, obsiewa. Wie jednak, że to Pan daje wzrost. Pragnie się trudzić i ma świadomość, że nie wszystko zależy od niego. Jakie będzie jego główne zadanie? Sięgam po Pismo Święte. Otwieram i czytam: „W owym dniu patrzeć będzie człowiek na swego Stwórcę i jego oczy się zwrócą ku Świętemu Izraela” (Iz 17, 7). Kierować wzrok ludzi ku Stwórcy – tak, to jest dobrze zdefiniowane zadanie księdza, który wyrusza na kolędę.

Refleksje pokolędowe rozpocznę od ostatnich dni. Od dnia, gdy dowiedzieliśmy się o dacie beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II. Przed oczyma stanął Rzym – Wieczne Miasto, symetryczna kolumna Berniniego na Placu św. Piotra, papieskie okno i on – nasz Papież, Papież naszej młodości, naszego dorastania, długiego okresu życia. Boży siewca. Wszędzie natrafiam na dojrzałe kłosa, wyrosłe z ziaren, które on wrzucał w glebę serc.

Po ogłoszeniu autentyczności cudu dokonanego za wstawiennictwem sługi Bożego Jana Pawła II oraz terminu beatyfikacji na Niedzielę Miłosierdzia Bożego 1 maja tematy związane z Papieżem popłynęły szeroką falą. Czuję radość i refleksję. Modlimy się za jego wstawiennictwem – usłyszałem. Beatyfikacja jest oficjalnym uznaniem stanu faktycznego. To był święty. – Gdy w czerwcu szłam do szpitala na operację, zabrałam ze sobą obrazek z relikwiami Jana Pawła II zawierającymi fragment jego szaty. Ich bliskość dawała mi pokój serca przed zbliżającym się zabiegiem. Piękne świadectwo dedykuję tym, którzy nie rozu-

mieją, dlaczego czcimy relikwie. Miłość skłania do bliskości, jak zdjęcie dziecka w portfelu rodzica, jak kawałek szaty Jana Pawła II na szpitalnej szafce.

Pojawiły się pytania o możliwość wyjazdu, o to, czy będziemy coś wspólnie organizować z parafii. Natychmiast zasypano nas medialnymi informacjami o milionach

*Kierować wzrok
ludzi ku Stwórcy
to zadanie księdza,
który wyrusza na
kolędę*

uczestników, rosnących cenach, braku miejsc, wątpliwościami, czy warto jechać. Nie słuchaj ich! Jeżeli możesz, jedź! Jan Paweł II, ilekroć mógł, przyjeżdżał do nas. On się nie nużył, nie bał trudu. Teraz Boża Opatrzność daje nam kolejną okazję, aby skierować wzrok ku Stwórcy.

Jacy oni są szczęśliwi, pomyślałem, gdy młode małżeństwo z dumą prezentowało dopiero co narodzone dziecko. Żywa miłość młodych zaowocowała narodzinami. Chwileczkę, pomyślałem. Nie tak dawno przeżywałem podobne doświadczenie. Kiedy? W noc Bożego Narodzenia, gdy pochylałem się nad żłóbkiem. Miłość Boga do człowieka zupełnie tak samo owocuje darem dziecka – Jezusa, narodzonego w Betlejem. Miłość udziela życia, odnawia życie, daruje je na nowo. Zaglądam do żywej szopki postawionej opodal plebani. Pochylałem się raz jeszcze nad Dzieckiem. Pełna jasności twarz wylania się z ciemności. Widzę uśmiech Boga. Papież Benedykt XVI powie: „Dziecko ma zawsze twarz Chrystusa”. Proszę księdza, pragniemy podzielić się radosną nowiną: spodziewamy się dziecka – mówi ojciec. Nie

powiedział, że żona spodziewa się dziecka, dobrze słyszałem. Cieszę się z wami i błogosławię na szczęśliwe rozwiązanie.

Na kolędzie rozmawialiśmy o modlitwie, tej codziennej, która smakuje jak chleb powszedni i jest niezbędna dla życia duchowego jak chleb. Są nadzwyczajne sytuacje, np. poważna choroba, która odbiera zapach modlitwy bądź możliwość skupienia na modlitwie. Ból, niepokój nie pozwalają na zwykłą modlitwę. Wówczas, dzieła się parafianka, kładę się spać i jak dziecko odmawiam prostą modlitwę: „O dobry Jezu, kładę się spać/ Nic mi się złego nie może stać./ Mam na obronę znak krzyża Twego/ W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”.

Inna osoba opowiadała, że w sytuacji takiego wewnętrznego wypalenia włączyła Radio Maryja i razem odmówiła cały Różaniec. Sama nie potrafiła się skupić. Ból był zbyt przejmujący. Wartość wspólnotowej modlitwy odkryła wówczas z całą mocą. Są takie sytuacje, w których bez wspólnoty ducha, bez wspólnoty modlącego się Kościoła nie poradzę sobie sam.

Obawiam się nazwać zbyt mocno prostactwem opinie: Nie muszę chodzić do kościoła, jak będę miał ochotę, to zamknę się w swoim pokoiku lub pójde na spacer i sam się pomodłę. Samo sformułowanie obnaża brak doświadczenia duchowego, a może i doświadczenia życiowego. Kto składa podobne deklaracje, najczęściej modlitwy nie odmawia wcale. Wspólnota Kościoła jest moją siłą. Życzę, aby każdy wierzący tego doświadczał nie tylko w czasie próby.

Przekonuję się, jak ważne jest w nauczaniu kapłańskim poruszanie tematów podstawowych, zdawałoby się oczywistych, np. o codziennej modlitwie, modlitwie rannej i wieczornej. Bardzo sobie cenią parafianie podsuwane rady.

Jak echo wraca: kierować wzrok ku Stwórcy...

Jak co roku, w czasie kolęd święcę kilkanaście nowych wybudowanych domów. Gdy wchodzę do nowych mieszkańców, inicjuję rozmowę, próbuję nawiązać relacje. Gdzieś kłębi się obawa, że zostanę osądzony na podstawie tych kilku słów, jakiejś krótkiej wymiany zdań, w której nawet nie zdążę dotrzeć „na głębię”. Przecież nie znamy się. Ci, którzy przybywają, nie znają moich kazań, nie czytają „Głosu Parafii” z licznymi tekstami, niekiedy pisanymi późną nocą, aby zdążyć i na czas złożyć kolejny numer, ani razu nie byli na pielgrzymce, nie byli na festynie parafialnym, nie zasmakowali jeszcze w parafialnej kuchni ani tej festynowej – pysznego ciasta, ani tej duchowej, gdy milczymy po przyjęciu Komunii św. i gdy to milczenie jest dotykiem anioła, Bożego posłańca.

Czy będą mieli pragnienie budowania relacji z sąsiadami i relacji wiary, z Bogiem w swojej nowej parafii? Czy zapragną sięgnąć głębiej? Czy odczuwają, jaką wartość stanowią relacje, które w parafii wiejskiej nas, mieszkających lata całe, łączą i które budujemy tyle lat. Zapraszamy was do wejścia. Warto. Zapewniamy, znajdziecie prawdziwe życie. Bóg w swoim Kościele ofiaruje prawdziwe życie. Zawsze, ilekroć uczynimy najmniejszy krok ku Chrystusowi, wzbogacamy nasze życie.

Domy zamknięte, nieprzyjmujące kolędy w parafii wiejskiej stanowią ok. 5%. Znając już środowisko parafialne, zamknięte drzwi albo nieobecność na kolędzie są poważnym sygnałem problemów w rodzinie, np. rozpadu małżeństwa, odejścia męża, alkoholizmu, wstydu związanego z tymi lub innymi zjawiskami. Zamknięte drzwi domu pokazują zamknięte serce domowników, jakąś próbę ucieczki, bynajmniej nie rozwiązywania trudnych spraw.



Są takie sytuacje, w których bez wspólnoty ducha, bez wspólnoty modlącego się Kościoła nie poradzę sobie sam

Brak nadziei w poszukiwaniu rozwiązania przez wiarę. Jeżeli wali się dom, wali się również dom duchowy. Wiara zawsze otwiera na Boga i na drugiego człowieka, grzech zamyka. Pojawia się wstyd, obawa, co inni powiedzą, że osądzą. Niekiedy zniechęcenie – bolących tematów lepiej nie podejmować. Zamknięte drzwi stanowią jakąś ucieczkę przed podjęciem rozmowy, możliwością wspólnego z księdzem poszukiwania rozwiązania. Duszpasterz mógłby wskazać, gdzie szukać pomocy, skierować do poradni specjalistycznej. Diecezja prowadzi w Toruniu taką poradnię: Katolicki Ośrodek Psychologiczno-Pastoralny „Cyrenejczyk”. Tam można zasięgnąć konsultacji psychologa, lekarza, poradzić się w sprawie naturalnych metod planowania poczęć, jak rozwiązywać konflikty z dorastającymi dziećmi itd.

Kapłan zawsze udzieli wsparcia duchowego, otoczy modlitwą. Ileż intencji zbieram co wieczór z kolędowych spotkań i zanoszę do Boga! Bywa, że ich nadmiarem czuję się nazbyt obciążony. Oddaję je Bogu. Sam jestem za słaby, aby je unieść. Następnego dnia nie podniosłbym się z posłania. Czuję się tak bardzo bezradny wobec zawierzanych spraw i bolączek. Wiem jednak, że dwie bezradności złączone zaufaniem, położone na sianie przed Jezusem, owocują

cudem siły. Gdy opuszczam dom, pozostają ból, problemy, troski, ale człowiek zostaje inny. Człowiek, który pewnie uchwycił się Boga. Dostrzegł wyciągnięte ku niemu skrzydło anioła.

Co roku dzielę się garścią pokładowych refleksji. Proszę księdza, to może się przyda do podsumowania, powiedziała parafianka. Jestem wdzięczny. Staram się wsłuchać z uwagą i szacunkiem w każdą rozmowę oraz dzielić się doświadczeniami i wiarą. W trakcie kolędy nie tyle zbieram informacje o liczbie parafian, o nowo zamieszkających, o liczbie małżeństw sakramentalnych i niesakramentalnych. Na kolędę wychodzę na spotkanie jak żniwiarz, który zbiera kłosy Bożego ducha.

Nie mogło zabraknąć rozmów o świątecznej dekoracji. Okazałe choinki, pięknie udekorowane. Tyle w nich świeżości – powiedziała młoda kobieta. Wielkie, białe szდეłkowane bombki. Mogę zdradzić, robione były przez pół roku przez dwie parafianki. Ile miłości do Jezusa zawierają w sobie.

Sporo rozmawialiśmy o wiatraku, o ocaleniu tego dumnego elementu wiejskiego, bierzgłowskiego krajobrazu. Wiele osób dzieliło zapał i entuzjazm. Potwierdzam swój zapał. Remont wiatraka to fascynujące dzieło. Ocalenie cząstki kultury materialnej naszego regionu.

Na początku maja wiatrak będzie poświęcony i uruchomiony. Będzie można go nie tylko zwiedzać, lecz także uczestniczyć w kolejnych etapach mielenia mąki i przygotowania do pieczenia chleba. Na postawione pytanie o nadanie imienia wiatraku otrzymałem wiele odpowiedzi. Sporo osób potwierdzało, aby nadać imię Jan Paweł, nadać przy poświęceniu, które odbędzie się w roku beatyfikacji Papieża. Niektórzy sugerowali możliwość nadania imienia Wincenty lub Władysław, imienia ostatniego młynarza. Najwięcej jednak osób proponowało imię Karol. Imię chrztu Papieża. Mówili: Jan Paweł to zbyt dostojne dla wiatraka. Karol brzmi swojsko, a przecież tak samo odnosi do naszego Papieża.

Byłem w stadninie koni w Czarnym Błocie, która zasłynęła z kolędy zaśpiewanej przez konie. Rżenie zostało sprytnie podłożone pod melodię kolędy. Gdy jej słuchałem, zaśmiewałem się w głos. „To ksiądz może puszczać w żywej szopce”, usłyszałem.

W tym roku odwiedziłem 518 domów. Kolędowałem bez wytchnienia, codziennie przez 25 dni. Tradycyjnie przerwę zrobiłem tylko w sylwestra i Nowy Rok. Bóg zapłać za życzliwe przyjęcie. Za przyjmowanie mnie jako Bożego posłańca, za wspólną modlitwę, oczekiwanie na Boże błogosławieństwo i za złożone ofiary. □

Szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Toruniu organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych.

Szkolenie odbędzie się 12 marca, w sobotę, w godz. 10-14. Wykłady będą miały miejsce w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach w domu parafialnym przy ul. św. Antoniego 4.

W programie przewidziano następujące zagadnienia:

- ▶ liturgia sakramentów i sakramentaliów,
- ▶ zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski,
- ▶ zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach.

Uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych. Koszt: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu.



Zgłoszenia należy kierować do 7 marca pod adresem: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń lub tel. (56) 622-35-30 oraz drogą e-mailową – torun@niedziela.pl, dzurek@diecezja.torun.pl.

**Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor
Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej**

Rozmowy z Cieniem (3)

Zdumiony człowiek szuka. Zdumiony człowiek myśli. Zdumiony człowiek pyta

Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku;
lecz zdumiewa się człowiek!
Jan Paweł II, „Tryptyk rzymski”

DLACZEGO CHRZEŚCIJAŃSTWO?

Widzę, że masz dziś kiepski humor.

– Tak. Jestem zły, że cię posłuchałem.

– O! W czym mianowicie?

– Zachęcałeś mnie, żebym był otwarty, angażował się w dyskusje... no i dałem się wpuścić w maliny jednemu takiemu agno... agno...

– Agnostykowi?

– Właśnie. Słuchaj, a właściwie, kto to taki ten agnostyk?

– To człowiek, który w kwestii istnienia Boga wstrzymuje się od głosu. Po prostu uważa, że nigdy nikomu nie uda się dowieść istnienia lub nieistnienia Boga.



CHRZEŚCIJAŃSTWO JEST RELIGIĄ, KTÓRA PORZĄDKUJE RELACJE MIĘDZY BOGIEM I LUDŹMI ORAZ MIĘDZY LUDŹMI WEDŁUG KRYTERIUM MIŁOŚCI

– Przecież to oczywiste! Rozprawialiśmy o tym podczas pierwszego spotkania!

– No tak i dlatego oni mnie śmieją. Agnostycyzm jest na miejscu w procesie poznawczym, a nie jako postawa życiowa, gdzie zawsze pozostaje nam wiara.

– W Boga albo w materię.

– Albo w jedno i drugie. Więc, w jaki sposób ten agnostyk wpuścił cię w maliny?

– Rozmawialiśmy o religiach. Powiedział, że najlepszym dowodem na nieistnienie Boga jest mnogość religii na świecie. Że skoro każda ma swojego Boga, no to który jest prawdziwy? Nie wiedziałem, co mu odpowiedzieć.

– Ależ przecież jest dokładnie na odwrót! To argument za tym, że Bóg jest!

– Jak to?

– Posłużę się takim przykładem. Wyobraź sobie, że stuosobowej grupie studentów dano do rozwiązania pewne bardzo skomplikowane równanie, którego rozwiązaniem była liczba 2. Można to jednak było wyliczyć jedynie metodami przybliżonymi. 99 studentów po długich rachunkach podało swoje rozwiązania: 2.01, 2.12, 2.02, 1.99, 1.97 itd. Tylko jeden student podał wynik zero. Jak myślisz, kto był bliższy prawdy: tych dziewięćdziesięciu dziewięciu, czy ten jeden?

– Oczywiście, że tych dziewięćdziesięciu dziewięciu!

– Podobnie jest z istnieniem Boga. Obserwujemy w świecie całe bogactwo religii. Ich różnorodność może przyprawić o zawrót głowy, ale w jednym są zgodne: zakładają wiarę w Boga, czasem w bogów, nie kłócmy się teraz o szczegóły. Zakładają, że świat materialny nie wyczerpuje rzeczywistości. Tylko jedna wiara twierdzi inaczej. Materializm. Daje tu odpowiedź: zero. Nie ma nic poza światem materii. No to kto jest bliżej prawdy?

– Niby tak, ale skoro tych religii jest tak dużo, to właściwie dlaczego chrześcijaństwo? Urodzeni w Indiach są hinduistami, Indianie wierzą w Manitou... Po co mają szukać innej wiary, skoro każda daje w przybliżeniu poprawną odpowiedź?

– Każda religia zasługuje na szacunek, bo wypływa z ludzkich poszukiwań i tęsknoty za Bogiem. Ale sprowadzając religię do uwa-

runkowań kulturowych, upraszczasz problem.

– No, nie wiem. Spora część ludzi nie zwykła zastanawiać się nad zagadnieniami religii. Ich wiara jest rodzajem owczego pędu: bo tak zostałem wychowany, bo rodzice, bo inni...

– No i tacy ludzie wpadają później w maliny podczas dyskusji z pierwszym lepszym agnostykiem!

– Dzięki za złośliwość.

– Przepraszam, chciałem tylko dać ci do zrozumienia, że trzeba zawsze szukać argumentów. A za chrześcijaństwem stoją argumenty oparte na racjonalnych przesłankach, wręcz odwołujące się do obserwacji świata, przyrody.

– Serio? No to pokaż je!

– Najpierw zauważmy, że chrześcijaństwo należy do tych religii, które w centrum uwagi umieszczają relacje między ludźmi. W ten sposób jest ono religią nie jednostek, a całych społeczności.

– Ależ jest cała klasa takich religii!

– Owszem, lecz w niej także chrześcijaństwo zajmuje pozycję szczególną – jest bowiem religią mającą ambicję porządkowania relacji między Bogiem i ludźmi oraz między ludźmi według kryterium miłości. Twierdzi nawet, że Bóg jest Miłością.

– I co z tego? Dobrze wiesz, że ateści mają chrześcijan za ciemnogród, a ich religię za produkt ciemnoty i zacofania, często za narzędzie ucisku i wyzysku. Uważają, że przyszłość będzie należeć do wiedzy i postępu.

– A jakie ruchy uważają za postępowe?

– Hmm... głównie te, które promują rozwiązania rewolucyjne, oparte o walkę klas.

– Zapamiętaj to, bo zaraz do tego wrócimy. Tymczasem spróbujemy wykorzystać argument przyrodniczy. Gdy obserwujemy świat, spo-

strzegamy jedno zjawisko stale w nim obecne. To ewolucja.

– Żartujesz! Będziesz argumentował przy użyciu ewolucji? Przecież to ateści czynią z niej swój oręż!

– Zaraz zobaczysz, jak się mylą. Świat ewoluuje, to znaczy zmienia się. Popatrzmy więc na ich tezę o walce klas jako sile napędowej dziejów w perspektywie ewolucji. Widzimy, że przenosi ona w trywialny sposób relację porządkującą mechanizmy ewolucyjne w biologii (gdzie motorem napędowym była walka o byt) analogicznym mechanizmem w antropologii, czyli rozwoju człowieka. Nie zakłada więc dynamizmu owych relacji, lecz ich stagnację. Oto „postępowa” wizja świata!

– Zaskakujące! Ale co ma do tego chrześcijaństwo? Wielu chrześcijan nie chce słyszeć o teorii ewolucji! Gdzie jest nasza wiara w wizji przyszłości ewoluującego Wszechświata? Czy jest w niej miejsce na Chrystusa?

– Chrystus dał nowe przykazanie: „Abyście się wzajemnie miłowali”. Zatem, według Jego nauki, nie walka, tylko miłość ma kształtować relacje międzyludzkie. Ewoluuując, cały Wszechświat przebóstwia się, czyli biegnie ku Chrystusowi – ku Miłości.

– I dobiegnie? Mimo tych wszystkich okropności? Mimo wyzysku, mimo wojen, mimo terroryzmu?

– Dobiegnie. Aby to zrozumieć, trzeba wlecieć myślą ponad czas, w który jesteśmy uwikłani, bo stamtąd widać najlepiej ruch Wszechświata. Ruch ku Sensowi. Aby to zrozumieć, trzeba uwierzyć, że „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (por. J 3, 16). Ale o tym porozmawiamy następnym razem.

Tadeusz Solecki

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



300 wolontariuszy, reprezentantów szkół, które włączyły się w akcję „Warto być bohaterem”, spotkało się 27 stycznia w „Baju Pomorskim”, aby uczestniczyć w przekazaniu czeków pieniężnych Martynce, Grzegorzowi, Łukaszowi i Maksymilianowi

Martynka, Grzegorz, Łukasz i Maksymilian otrzymali pomoc na leczenie oraz rehabilitację

Serce i 32 tys. zł dla rówieśników

Finał akcji „Warto być bohaterem” zgromadził w gościnnym „Baju Pomorskim” pełną salę uczniów z czerwonymi balonami. Młodzież i dzieci przybyli z różnych zakątków diecezji toruńskiej i nie tylko, by wspólnie przeżyć ważne chwile. Pieniądze zebrane przez uczniów 40 szkół trafiły w tym dniu do chorych i niepełnosprawnych. Było to nieco ponad 8 tys. zł, które powiększone o prawie 24 tys. z Caritas Diecezji Toruńskiej, dały w sumie kwotę 32 tys. zł. Martynka, Łukasz i Maksymilian, poruszający się na wózkach inwalidzkich, już po raz trzeci otrzymali tą drogą pomoc, którą dobrze wykorzystują na leczenie i rehabilitację. 22-letni Grzegorz, który w ubiegłym roku w wyniku wypadku motocyklowego stracił nogę, uzyskał pomoc pierwszy raz. Do dziś nie może pogodzić się z tragedią. Nie chce wychodzić

z domu i spotykać się z ludźmi. Aż tu nagle przyszło mu zetknąć się z 300-osobowym tłumem chętnym do pomocy! Otrzymane 20 tys. zł dołoży do protezy, na którą zbiera. Dopiero pod koniec uroczystości po zejściu ze sceny pojawił się u Grzegorza delikatny uśmiech wzruszenia. A jednak to prawda, że można liczyć na pomoc młodych ludzi o wielkim sercu!

W wydarzeniu uczestniczyli goście honorowi, którzy wręczyli czeki. Byli to: Aleksandra Gieraj, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Roman Bicki, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Grzegorz Kasprzycki, pełnomocnik Zarządu Województwa ds. Profilaktyki i Przeciwdziałania uzależnieniom oraz

HIV/AIDS i Andrzej Krawulski, dyrektor Energa Operator SA w Toruniu.

Wystąpienie na temat: „Zagrożenia internetowe – jak sobie radzić?” zaprezentował Adam Włodarczyk, koordynator ds. Profilaktyki Straży Miejskiej w Toruniu. Uroczystość artystycznie przygotowali schola „Promyki Maryi” i duet taneczny „Yavix & Sined”.

Trzecia edycja akcji „Warto być bohaterem”, przeprowadzona w szkołach w listopadzie, miała na celu zmotywowanie dzieci i młodzieży do przeciwstawienia się przemocy. Jak zwykle, Caritas Diecezji Toruńskiej przygotowała tekst pomocniczy, tym razem o zagrożeniach internetowych, na którego podstawie odbyły się w klasach pogadanki. Zbiórka pieniędzy dla dzieci chorych i niepełnosprawnych była dodatkowym elementem akcji.

Anna Pławińska

KRS 0000225584

Caritas Diecezji Toruńskiej



Kapłan, żołnierz, uczony^(II)

Autor bowiem jawi się (...) nie tylko jako bacznym obserwator i kronikarz, ale przede wszystkim jako miłośnik kultury, sztuki i historii, umiejący w barwny sposób łączyć własne przeżycia z wydarzeniami osadzonymi w przeszłości oraz w przekazach ludowych

Ks. Jan Walkusz

Polskie duszpasterstwo wojskowe powstało w Grudziądzu z chwilą wkroczenia 42. Pułku Piechoty WP 23 stycznia 1920 r. Utworzono Rejon Duszpasterski w Grudziądzu obejmujący także garnizony w Chełmnie, Chojnicach, Gniewie i Starogardzie. 1 lipca 1921 r. kierownikiem rejonu został ks. mjr Władysław Łęga, który 10 dni później stanął u boku bp. Stanisława Galla, by wziąć udział w konsekracji świątyni garnizonowej pw. św. Stanisława Biskupa. Był to postawiony w końcu XIX wieku przy Cytadeli dotychczasowy protestancki kościół garnizonowy (po zniszczeniach we wrześniu 1939 r. rozebrany przez Niemców). W maju 1926 r. utworzono w Grudziądzu parafię wojskową, która objęła żołnierzy i ich rodziny z powiatów grudziądzkiego, świeckiego, tucholskiego i chojnickiego. W 1928 r., współpracując z Komitetem Opieki nad kościołem wojskowym, dokonał gruntownego remontu świątyni. Zarządzał też kaplicami w szpitalu dla wojska, więzieniu śledczym oraz kaplicą w sierocińcu dla dzieci poległych żołnierzy. Ks. Łęga, który z czasem otrzymał nominację na podpułkownika, był duszpasterzem jednego z największych garnizonów

w Polsce – siedziby m.in. dwóch pułków piechoty, pułków artylerii i ułanów oraz szkół wojskowych włącznie z elitarnym Centrum Wyszczolenia Kawalerii. Środowisko wojskowych było mu zawsze bliskie, troszczył się o żołnierzy, którzy z różnych względów znaleźli się poza wojskiem. Dlatego założył Towarzystwo Opieki nad Żołnierzami, któremu prezesował.

Grudziądzki kapłan łączył powinności kapelana i proboszcza wielkiej parafii z pracą społeczną i naukową. Był współzałożycielem Towarzystwa Historycznego w Grudziądzu, a w tamtejszym Towarzystwie Czytelni Ludowych – prezesem honorowym Sekcji Muzealnej. Trudno przecenić jego wkład w rozwój jednego wtedy na Pomorzu muzeum etnograficzno-regionalnego. Dzięki niemu wzbogaciło swoje zbiory o cenne eksponaty archeologiczne, etnograficzne i numizmatyczne, zyskało wysoką rangę i popularność (liczba zwiedzających sięgała 1400 osób rocznie). Ks. Łęga cenił sobie tytuł honorowego kustosa muzeum; od 2005 r. jego imienia. W latach 1925 i 1936 wydał przewodniki po Grudziądzu. Pisywał też do ilustrowanego dwutygodnika dla młodzieży „Od naszego morza”. Popularyzację wiedzy ułatwiała mu funkcja prezesa (do 1927 r.) Grudziądzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powołanego w grudniu 1922 r., którego inauguracyjne zebranie odbyło się właśnie w ówczesnym Muzeum Miejskim w Grudziądzu. M.in. tej placówce i rozwojowi miasta ks. Łęga poświęcił artykuły opublikowane w 1925 r. w miesięczniku PTK „Ziemia” (por. Tadeusz Rauchfleisch, „Nasz Patron”, www.grudziadz.ptk.pl).

W Grudziądzu ks. Łęga publikował swoje wiersze i pamiętniki. W 1922 r. nakładem Towarzystwa Akcyjnego „Drukarnia Pomorska” ukazały się wspomnienia pt. „Z mych



Ks. Władysław Łęga i bp Józef Gawlina, ordynariusz połowy WP

wrażeń wojennych (1915-1919)”. Ich wartość poznawczą podnoszą wplecione w narrację liczne dialogi, wątki poboczne, opisy przyrody, miast, działań wojennych, wnikliwe charakterystyki ludzi i całych społeczności. Ks. Jan Walkusz, zwraca uwagę na zmysł literacki autora: „(...) tam, gdzie drzemie zazwyczaj niebezpieczeństwo, potrafi odnaleźć przedziwną harmonię. Widać to (...) w opisie mszy frontowej: « (...) jeden z kapelanów ubrał się do Mszy św. i rozpoczęło się nabożeństwo. Wojsko śpiewało, a poważnym głosem żołnierzy wtórował basowy huk armat i sopran karabinów z frontu ukrytego za lasem. Nagle przyłączył się niespodziewanie do tej muzyki klarnetowy klekot bociana, który z gniazda bliskiej stodoły przyglądał się zdziwiony tak niezwykłemu zjawisku»”

3 lata później ks. Łęga, wydał tomik wierszy „Z pomorskich łąnów” zadedykowany rodzicom. Czytelnika oczekującego sielankowych opisów pomorskiego pejzażu potrafił tu zaskoczyć wołaniem o nadzieję i przekonaniem o sile własnej poezji: „Rozjaśnij oczy, co trwoga z nich woła (...), zorzę rozpale w duszach,

co gasną (...), w uścisku braterskim ręce połączę”.

W 1931 r. ukazał się reportaż „Madera, Marokko, Hiszpania. Wrażenia z wycieczki”, w którym opisy podróży dalekie są od „pocztówkowych” relacji turysty. Nad całością relacji dominuje „szkiełko i oko” uczonego, który obserwuje ludzi i otaczający ich świat oczami archeologa i etnografa, choć nie brak kapłańskich przemyśleń. Ks. Jan Walkusz dostrzega w tekście „niemały mistyczną medytację otaczającego piękna” i podkreślanie przez autora „przedziwnej harmonii między dziełem Stwórcy a dokonaniem człowieka” (por. „Piórem i słowem”, Pelplin 2003). Wiele tu osobistych refleksji; nad grobowcem Krzysztofa Kolumba w Sewilli ks. Łęga zadumał się i kto wie, czy nie zdradził swoich „snów o potęgde”: „Z tej trumny przemawia duch człowieka, który (...) poszybował na nędznych żaglowcach na dalekie przestrzenie oceanu, by odszukać nieznaną kraj swą siłą woli, swą konsekwencją w szukaniu wytkniętego celu stał się wielkim człowiekiem”.

Wojciech Wielgoszewski
Dokończenie za tydzień

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38